

W czwartek dolar w większości przypadków zyskiwał na sile. Wyjątkiem był funt brytyjski, który okazał się walutą silniejszą tego dnia. Nieco lepsze od prognoz dane z USA pozwoliły inwestorom giełdowym cieszyć się wzrostami.

Wstępne dane o PKB za trzeci kwartał, pokazują spadek produktu w USA o 0.3%. W związku z tym, iż rynki spodziewały się nieco większego spowolnienia, inwestorzy przyjęli tą wiadomość z radością. Za przyczynę spadku danych uważa się mocno zmniejszone wydatki konsumentów.

Ilość nowych podań o zasiłki, składanych przez nowo rejestrujących się bezrobotnych, utrzymała się na niemal niezmiennym poziomie od ubiegłego tygodnia. Odnotowano 479 000 zgłoszeń.

Słabo wypadły dane ze strefy euro. Indeksy nastroju konsumentów i w biznesie rozczarowały swym odczytem. Do rekordowo niskich poziomów spadł natomiast indeks nastroju w gospodarce. Odczyt na poziomie 80.4 był najgorszym wynikiem od 15 lat.



Od strony technicznej dobrze wypadł wczoraj funt brytyjski, pomimo słabszych danych z rynku nieruchomości. Dziś jednak sytuacja wróciła do normy i funt traci względem dolara razem z innymi głównymi walutami. Poziomu 1.65 nie udało się pokonać. Potrzebna będzie teraz konsolidacja. Wsparcie są poziomy 1.6 oraz 1.55, z których ten ostatni nie powinien zostać przełamany jeśli szanse na wzrosty mają być zachowane.

Sylwester Majewski